

czy popularyzacyjnych. O ile obraz – wobec postępującej globalizacji – miałby w szerszym zakresie przekazywać treść norm prawnych, konieczne jest prowadzenie dalszych badań, a przede wszystkim wyjaśnienie, dlaczego tekst stał się lepszym nośnikiem informacji prawnych niż obraz, dlaczego utracono umiejętność tworzenia i odczytywania obrazów o takich treściach. C. Brunshwig dokonała przełożenia tekstu prawnego na obraz. O ile jednak jej propozycje okażą się słuszne, dalszym etapem będzie zapewne równoległa praca ustawodawcza nad tworzeniem tekstu i obrazu.

ANDRZEJ GULCZYŃSKI (Poznań)

Ks. Zdzisław Peszkowski, Grzegorz Jędrejek, *Zbrodnia katyńska w świetle prawa*. Słowo wstępne Ryszard Kaczorowski, Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej, Warszawa–Londyn–Orchard Lake–Pelplin 2004, ss. 524.

Z uwagą odnotować należy publikację ks. Z. Peszkowskiego i G. Jędrejka, książkę nie pozbawioną emocji i pasji, choć ukazującą zbrodnię katyńską przede wszystkim w świetle pozytywnych regulacji prawnych. Analizując wszechstronnie stan normatywny tej zbrodni, autorzy postawili przed sobą zadanie odbiegające od głównego nurtu badań i przez to praca ich dobrze uzupełnia powszechną dziś świadomość historyczną dotyczącą Katynia.

Dzieło składa się z dwu części. Pierwsza stanowi analizę prawa przedmiotowego krajowego i międzynarodowego obejmującego swoim zakresem szeroko pojęte kwestie dotyczące odpowiedzialność za zbrodnie przeciwko ludzkości. Druga część natomiast stanowi zbiór wyjątków z analizowanych w części pierwszej aktów prawnych. Układ ten ułatwia lekturę, umożliwia bowiem czytelnikowi konfrontowanie komentarza autorów z tekstem aktów prawnych. Autorzy zastrzegają we wstępie, iż praca nie ma charakteru prawnohistorycznego (s. 18), jako że zbrodnia, której dotyczy, nie uległa przedawnieniu. Czytelnik jest jednak usatysfakcjonowany, gdyż znajduje wiele cennych informacji dotyczących historii zbrodni, genezy regulacji prawnych czy stosowania prawa w czasach stalinizmu. Odnajduje także próby stosowania wykładni historycznej przy analizie norm prawnych, jakkolwiek autorzy podkreślają, iż ich dzieło ma charakter monografii prawniczej i w pierwszym rzędzie wykorzystywać będą „metodę dogmatyczną prawną” (s. 25).

Praca opiera się na jasno i precyzyjnie sformułowanych tezach. Za główny cel ma wykazanie, że na Instytucie Pamięci Narodowej ciąży ustawowy obowiązek wszczęcia śledztwa w „sprawie katyńskiej”, wykazanie na podstawie norm prawa międzynarodowego odpowiedzialności karnej sprawców i uznanie za zbrodnicze organizacji takich, jak NKWD, oraz wykazanie materialnej odpowiedzialności Rosji za popełnioną zbrodnię (s. 22). Autorzy zastrzegają, iż stawiane przez nich tezy mogą zostać uznane za kontrowersyjne (s. 25). Istotnie: kontrowersje budzi przekonanie, iż władze III Rzeczypospolitej chcą „przemilczeć problem Katynia” (s. 34). Choć być może słowa te, wypowiedziane w ówczesnym stanie prawnym, stanowić miały w intencji autorów rodzaj prowokacji, kija wsadzanego w mrowisko, słowem: akcji mającej pobudzić kompetentne organy Rzeczypospolitej do podjęcia bardziej zdecydowanych działań w zakresie śledztwa katyńskiego. Książka zatem ma wyraźnie określonego adresata: są nim czytelnicy zainteresowani prawnymi niuansami odpowiedzialności karnej i odszkodowawczej za zbrodnie przeciwko ludzkości oraz kompetentne władze, w opinii autorów nie dość aktywne w wyjaśnianiu zbrodni.

Tak określony zakres badań i jednocześnie treść stawianych tez wymagają niezwykle wnikliwej analizy norm prawa krajowego oraz dogłębnej znajomości prawa międzynarodowego publicznego. Tymczasem autorzy stawiają pytania niewymienione w zawartym we wstępie kwestionariuszu problemów badawczych. Wymienić tu należy kwestie szkód poniesionych przez obywateli polskich wywiezionych w głąb ZSRR w latach 1944-1956 (s. 303), szkód spowodowanych obecnością wojsk radzieckich na terytorium Polski (s. 309), problematyki mienia zabużańskiego (s. 309). Godne uwagi jest odważne wysuwanie przez autorów postulatów *de lege ferenda*, jak ten o konieczności wprowadzenia do III konwencji genewskiej z 1949 r. kwalifikowanej formy zbrodni wojennej w postaci „świadomego wymordowania kadry oficerskiej” (s. 247).

Autorzy podjęli się zadania trudnego i do pewnego stopnia pionierskiego w piśmiennictwie polskim. Problemy badawcze zostały rozstrzygnięte w sposób niepozbowiony braków, mogących powodować u czytelnika poczucie niedosytu. Utrudnia analizę brak w przypisach określenia publikatorów cytowanych aktów prawnych nieuwzględnionych w części drugiej pracy. Występuje on w przypadku ustawy z dnia 31 maja 1996 r. o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (Dz. U. Nr 87, poz. 395 z późn. zm.) (s. 297). Podobnie, konieczne wydaje się podanie miejsca publikacji istotnego dla stawianej tezy orzeczenia Sądu Najwyższego (s. 298, Wyrok SN z dnia 6 IV 2000, sygn. akt III RN 143/99, publikowany był w „Wokandzie” 2000/9/31).

Za najskuteczniejszy sposób naprawienia szkód i zadośćuczynienia krzywdom wywołanym zbrodnią katyńską autorzy uznają zawarcie umowy polsko-rosyjskiej; gdyby zaś Rosja uchylała się od zawarcia takiej umowy – co w obecnej sytuacji politycznej jest pewne – postulują rozważenie możliwości skorzystania przez Polskę z drogi sądowej przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości. MTS byłby wówczas sądem o kompetencji obowiązkowej, opartej na deklaracji złożonej zgodnie z treścią art. 36 ust. 2 statutu, działającym na podstawie skargi wniesionej przez Polskę. Tego jednak, czy Rosja złożyła stosowną deklarację uznającą przymusową jurysdykcję Trybunału bezwarunkowo, czy też na zasadzie wzajemności jedynie, czy też złożyła ją na pewien czas tylko, autorzy nie wyjaśniają. Wartość pracy polega na analizie norm, przede wszystkim jednak na sformułowaniu interesujących postulatów *de lege ferenda* w zakresie zmian prawa międzynarodowego (humanitarnego) i uświadamianiu stałej konieczności upowszechniania wiedzy o zbrodni katyńskiej jako bezprecedensowej zbrodni wojennej.

Każda praca o charakterze dogmatycznym wraz z upływem czasu w mniejszym lub większym stopniu traci związek z rzeczywistym stanem prawnym. Upływ czasu wywołał również zmianę stanu prawnego w przedmiocie śledztwa katyńskiego. Przypomnieć należy, że do momentu ukazania się książki śledztwo w sprawie katyńskiej prowadziła przez 14 lat Główna Prokuratura Wojskowa w Rosji. Dziś wiemy, że śledztwo zmierzało od początku w kierunku jego umorzenia, z uwagi na fakt, iż Główna Prokuratura Wojskowa nie uznawała mordu katyńskiego za zbrodnię przeciwko ludzkości, lecz za zbrodnię pospolitą ulegającą przedawnieniu. Na tej podstawie we wrześniu 2004 r. postępowanie umorzono. Natomiast w dniu 30 listopada 2004 r. Instytut Pamięci Narodowej wszczął śledztwo w sprawie zbrodni katyńskiej. Postulat podjęcia przez IPN własnego śledztwa ziścił się, a teza o „przemilczaniu zbrodni” zachowała walor wyłącznie historyczny. Pozostaje mieć nadzieję, iż prowadzone śledztwo będzie miało postulowaną przez autorów dynamikę.

Książka poruszająca emocje zbiorowe, bo będąca głosem znacznej części opinii publicznej w naszym kraju, wydana została niezwykle starannie. Opatrzono ją wieloma, wstrząsającymi, zdjęciami miejsc kaźni, które odślawiają brutalną prawdę o sowieckiej zbrodni.